

# Maciej Grochowski

---

## Wprowadzenie do opisu wyliczenia jako zasady budowy tekstu

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 69/3, 131-147

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MACIEJ GROCHOWSKI

## WPROWADZENIE DO OPISU WYLICZENIA JAKO ZASADY BUDOWY TEKSTU \*

Wyliczenie jest jednym ze sposobów organizacji wypowiedzi, często stosowanym w procesie tworzenia tekstu artystycznego, stanowi więc w związku z tym przedmiot badań różnych dziedzin wiedzy o tekście, w szczególności poetyki, stylistyki, pragmatyki. Opis istoty wyliczenia mieści się w zakresie badań składniowych, należy ono, jak się wydaje, do najprostszych — z formalnego punktu widzenia — relacji między elementami tekstu. Być może właśnie dlatego wyliczenie nie stało się dotychczas przedmiotem systematycznych badań językoznawczych.

Występowanie wyliczenia w tekście, zwłaszcza artystycznym, ma szereg pozaskładniowych motywacji. Analiza sposobu funkcjonowania wyliczenia w utworze literackim powinna być ze względów natury metodologicznej poprzedzona opisem wewnętrznej struktury samego zjawiska. Wstępna próba charakterystyki mechanizmu wyliczenia oraz zwrócenie uwagi na potrzebę jego wielostronnego opisu stanowią cel przedstawionych tu rozważań.

### 1. Pojęcie wyliczenia

1.1. Nazwa „wyliczenie” jest tu używana (zgodnie z rozpowszechnioną konwencją) w odniesieniu do takiego typu stosunku syntaktycznego zachodzącego między elementami tekstowymi (wyrazami, frazami, zdaniem), który wykazuje następujące własności:

a) elementy tekstu są wzajemnie od siebie niezależne z punktu widzenia gramatycznego, tj. forma gramatyczna żadnego z elementów nie ma wpływu na formę innych, a także występowanie żadnego z elementów nie implikuje obecności innych;

b) elementy mogą być dodawane jeden do drugiego w sposób luźny;

---

\* Artykuł ten został przedyskutowany na zebraniu Pracowni Poetyki Teoretycznej i Języka Literackiego IBL PAN w styczniu 1978. Wszystkim uczestnikom dyskusji serdecznie dziękuję za cenne spostrzeżenia krytyczne i wskazówki. Dr Zdzisławie Kopczyńskiej jestem zobowiązany za zwrócenie uwagi na układ wyliczenia w wierszach Staffa i Asnyka.

c) mogą się swobodnie zamieniać miejscami (są przestawialne);

d) stanowią otwartą serię, tzn. para elementów może być dowolnie „przedłużana” o kolejne elementy<sup>1</sup>.

Podane cechy charakteryzują np. stosunek zachodzący między składnikami „maszynkę do golenia”, „krem do rąk”, „szczotkę do obuwia”, w zdaniu

Janka kupiła wczoraj maszynkę do golenia, krem do rąk, szczotkę do obuwia.

— a także stosunek między zdaniami:

Spaceruję po parku, oglądam zabytki, zwiedzam okolice, obserwuję tubylców<sup>2</sup>.

Wewnętrzna struktura składniowa wyrażeń pozostających względem siebie w stosunku wyliczenia może być różna i nie stanowi podstawy do wykrywania tego stosunku, np.:

W pokoju stały: duża, brązowa lampa z pomarańczowym abażurem, głębokie foteliki na niskich nogach, okrągły stół i kanapa.

Taki sposób rozumienia pojęcia „wyliczenie” znajduje potwierdzenie w próbie interpretacji semantycznej samego wyrażenia „wyliczać”. Jeżeli ktoś coś wylicza, to wypowiada pewne wyrażenia<sup>3</sup> w określonej kolejności — fakt ten nie wyklucza możliwości przestawiania członów (operacji składniowej). Kolejność jest nieodłączną cechą samego procesu mówienia: produkowane wyrażenia pozostają względem siebie zawsze w ja-

<sup>1</sup> Zob. wprowadzone przez A. Bogusławskiego (*Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław 1966, s. 40) rozróżnienie stosunków równoważności i nierównoważności syntaktycznej. Według autora szczególny stosunek równoważności, zachodzący niekiedy między frazami, polega na tym, że „mogą się one swobodnie zamieniać miejscami przy zachowaniu specyficznej intonacji wyliczeniowej”. Używane w niniejszym artykule pojęcie „wyliczenie” jest zbieżne z pojęciem Bogusławskiego „równoważność syntaktyczna”. Przemawia za tym następująca teza (*ibidem*, s. 41): „Klasy elementów syntaktycznie równoważnych mogą być wyodrębnione tylko poprzez wyliczanie, ponieważ żadna określona właściwość znakowa (gramatyczna) poza samą równoważnością elementom syntaktycznie równoważnym nie przysługuje”.

<sup>2</sup> Stosunek wyliczenia nie zachodzi między członami tzw. wyrażeń szeregowych o charakterze idiomatycznym (typu „wzloty i upadki”, „krótko i węzłowato”), które są często niesłusznie traktowane jako połączenia współrzędne. Zob. np. Z. Klemensiewicz, *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe*. W: *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warszawa 1969. — L. Bednarczyk, *Uwagi o kolejności współrzędnych członów wypowiedzi*. W zbiorze: *Symbolae Polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*. Wrocław 1972. — S. Bąba, *W sprawie klasyfikacji polskich jednostek frazeologicznych (zwrot szeregowy, zwrot rymowany)*. „Prace Filologiczne” 1974. Stosunkiem wyliczenia nie są także zespolone człony tzw. wyliczanek — tekstów stałych, odtwarzalnych tylko w gotowej postaci (bez zmiany kolejności członów). Na temat wyliczanek zob. K. Pisarkowa, *Wyliczanki polskie*. Wrocław 1975.

<sup>3</sup> Wypowiedziane wyrażenia muszą być kształtowo nieidentyczne. Powtarzanie tych samych dźwięków (np. „Jan, Jan, Jan”) nie jest wyliczaniem.

kimś następnym temporalnym<sup>4</sup>. Mówię „a”, „b”, „c” — znaczy: mówię „b” po „a”, „c” po „b”; mówię „c”, „a”, „b” — znaczy: mówię „a” po „c”, „b” po „a”. Chronologia wypowiedzianych wyrażen znajduje odbicie w tekście jako linearnym układzie elementów. Wyrażenie „wylicza” implikuje w pozycji drugiego argumentu nazwę więcej niż jednoelementowego zbioru obiektów lub cech, np. „wyliczam miasta na Podhalu”, „wyliczam zalety Marii”. Wewnętrznie sprzeczne są wyrażenia: „wyliczam miasto”, „wyliczam zaletę”. Spostrzeżenia te skłaniają do następujących próbnych eksplikacji:

Jan wylicza pomniki w Warszawie. = Jan mówi, jakie są pomniki w Warszawie.  
 Jan wylicza dopływy Warty. = Jan mówi, jakie Warta ma dopływy.  
 Jan wylicza objawy swojej choroby. = Jan mówi, jakie są objawy jego choroby<sup>5</sup>.

1.2. Rozważania nad zjawiskiem wyliczenia nasuwają szereg pytań z zakresu semantyki, składni, pragmatyki, teorii tekstu: czy wyrażenia wyliczane można scharakteryzować na podstawie ich właściwości semantycznych? jaka jest maksymalna praktycznie możliwa liczba członów wyliczenia i od czego ona zależy, czyli jakie są granice wyliczenia? czym umotywowana jest kolejność członów wyliczenia? jakie jednostki leksykalne należące do kontekstu wyliczenia sygnalizują wystąpienie tego zjawiska? za pomocą jakich wyrażen mogą być łączone człony wyliczenia? czy dałoby się wyróżnić jakieś typy tekstów, których charakterystyczną właściwością (stałą lub częstą) jest wyliczanie?

Próba odpowiedzi na niektóre z tych pytań stanowi przedmiot niniejszego artykułu. Nieco szerzej rozważane są tylko dwie kwestie: motywacja kolejności członów wyliczenia (§ 2) oraz leksykalne sygnały wyliczenia (§ 3). Ostatnia część artykułu zawiera wstępne uwagi na temat wyliczenia w tekście wierszowanym (§ 4).

1.3. Wyliczenie jest stosunkiem syntaktycznym, toteż faktu, że taki stosunek zachodzi między określonymi wyrażeniami, nie da się wyjaśnić metodą analizy semantycznej tych wyrażen. Wyrażenia wyliczane mogą należeć do jednej klasy semantycznej, jak np. w zdaniu

Rzeczowniki: miłość, nienawiść, przyjaźń, nazywają uczucia.

— ale jest to, jak się wydaje, cecha akcydentalna członów badanego stosunku. Wyrażenia tworzące dany ciąg wyliczeniowy mają jednak zawsze pewną wspólną cechę, czego dowodem jest możliwość przyporządkowania jakiejś nazwy zbiorowi wyliczanych elementów. Wspólną

<sup>4</sup> Podstawą teoretyczną tej tezy są stwierdzenia dotyczące relacji następstwa jako elementarnego stosunku temporalnego. Zob. A. B o g u s ł a w s k i, *On the Status of Temporal Expressions*. W zbiorze: *Charakterystyka temporalna wypowiedzenia*. Wrocław 1975.

<sup>5</sup> Analogiczne byłyby eksplikacje wyrażen „wymienia”, „wyszczególnia” użytych w tych samych kontekstach.

własnością, jaką dałoby się znaleźć dla elementów wyliczonych np. w zdaniu:

Jan wymienia słowa, które błędnie zapisał: stchórzyć, górnołużycki, sponad, bukszan.

jest to, że człony wyliczenia są wyrazami. Elementy wymienione w zdaniu

Jan widział w oddali: owce, krajobrazy górskie, szałas.

należą do zbioru nazw przedmiotów. Cechy takie, jak „bycie wyrazem” czy „bycie przedmiotem”, nie pozwalają na stwierdzenie żadnych zbieżności w zakresie semantyki członów wyliczenia. Hipoteza dotycząca niezależności znaczeniowej członów wyliczenia wymaga jednak weryfikacji po przeprowadzeniu badań materiałowych<sup>6</sup>.

1.4. Liczba członów ciągu wyliczeniowego może być z teoretycznego punktu widzenia nieskończona. Praktycznie człowiek jako nadawca tekstu jest zdolny do wyprodukowania skończonej liczby elementów, co stanowi naturalną konsekwencję faktu, że życie ludzkie jest wielkością skończoną.

Na pytanie, jaka jest maksymalna praktycznie możliwa liczba członów wyliczenia, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Problem granicy wyliczenia nie jest rozwiązany, można jedynie przypuszczać, że zależy ona m. in. od stopnia wewnętrznego rozbudowania członów i od formy (postaci) przekazu (wyliczenie w tekście pisanym czy mówionym). Prawdopodobnie im bardziej człony wyliczenia są rozbudowane, tym mniejsza może być ich liczba w ciągu wyliczeniowym. Biorąc pod uwagę nieidentyczne możliwości percepcji przekazu ustnego i pisemnego oraz ograniczoną pojemność ludzkiej pamięci, należy przypuszczać, że liczba członów wyliczenia w tekście pisanym może być większa niż w mówionym. Jeżeli wyliczane w tekście mówionym obiekty tworzą naturalny, jednorodny zbiór (np. liczb, odcinków czasowych), to ich liczba — z uwagi na łatwiejszą percepcję takiego zbioru — może być większa niż w wypadku zbiorów heterogenicznych, niepowtarzalnych, wymyślonych *ad hoc*<sup>7</sup>.

1.5. W stosunku wyliczenia mogą pozostawać elementy dowolnego tekstu. Problem, dla jakich typów tekstów wyliczenie jest najbardziej znamienne, stanowiąc jedną z zasad ich organizacji, będzie można rozwiązać dopiero w dalekiej przyszłości, po przeprowadzeniu szczegółowej typologii tekstów. Wstępne, wyrywkowe obserwacje skłaniają jedynie

<sup>6</sup> Obszerny materiał tekstowy ilustrujący szeregi dwuczłonowe i większe w języku polskim, zebrany i przeanalizowany (głównie z syntaktycznego punktu widzenia) w pracy K. Kallas *O zdaniach „Pachniał wiatr i morze.”, „Andrzej i Amelia milczeli.”* („Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1974) zdaje się potwierdzać postawioną tu hipotezę.

<sup>7</sup> Klemensiewicz (*op. cit.*, s. 116—117) omawiając skupienia luźne proste i rozwinięte (czyli takie ciągi syntaktyczne, których człony pozostają względem siebie w stosunku w przybliżeniu odpowiadającym wyliczeniu), twierdzi, że liczba ich członów praktycznie nie jest zwykle większa niż 10.

do przypuszczenia, że wyliczenie jest charakterystyczne m. in. dla tekstów informacji prasowej (zwłaszcza ogłoszeń, reklam, ofert), dla urzędowych tekstów prawnych (przepisów, zarządzeń, instrukcji), dla tekstów przewodników turystycznych, a także popularnych podręczników dotyczących np. „zajęć domowych” (m. in. przepisy kulinarne<sup>8</sup>). Wyliczenie jest, jak się wydaje, nieodłączną cechą modlitwy litaniijnej, a w związku z tym również niektórych pisanych tekstów literackich o charakterystycznej kompozycji opartej na zasadzie paralelizmu formalnego (zob. np. *Litanie* J. Tuwima, *Modlitwę* S. Grochowiaka)<sup>9</sup>.

## 2. Motywacja kolejności członów wyliczenia

Wyliczanie, jak każde mówienie, może być zarówno działaniem<sup>10</sup> celowym, umotywowanym<sup>11</sup> wolą mówiącego, jak i czynnością zupełnie mechaniczną, wykonywaną nawet niekoniecznie świadomie. Pytanie, dlaczego wyliczane wyrażenia są uszeregowane w takiej a nie innej kolejności, może być postawione tylko przy założeniu, że wyliczanie traktuje się jako działanie celowe. Kolejność mechanicznie wyliczanych elementów nie musi mieć żadnej motywacji.

Kolejność członów wyliczenia zależy od wyboru<sup>12</sup> mówiącego. Przedstawiane rozważania ograniczają się do opisu tylko takich wypadków, w których wybór ten jest zdeterminowany określoną konwencją (bez względu na stopień jej rozpowszechnienia).

Wybór kolejności członów wyliczenia oparty na powszechnie przyjętych konwencjach społecznych jest zgodny np. z alfabetycznym uporządkowaniem elementów, z uporządkowaniem obiektów pod względem wielkości (wynikającym z porządku liczb naturalnych), z chronologią zdarzeń — podziałem „świata” na odcinki temporalne, wyróżnianiem punktów temporalnych. W zdaniach przykładowych wyliczone wyraże-

<sup>8</sup> Zob. np. początkowy fragment przepisu na przyrządzanie zrazów wołowych (S. Witkowska, *Kolacje na cały rok*. Warszawa 1974, s. 88): „Mięso umyć, odsączyć, podzielić w poprzek włókien na 4 porcje, zbić z obu stron, osolić, oprószyć mąką, obsmażyć i przełożyć do rondla”.

<sup>9</sup> O zagadnieniu paralelizmu formalnego zob. m. in. w pracy: M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław 1974.

<sup>10</sup> Traktowanie „mówienia” jako działania jest ujęciem uproszczonym, popularnym. Relacja wyrażana przez słowo „mówić” nie jest redukowalna do operacji dokonywanej na specjalnych obiektach, jakimi są wyrażenia językowe. Szerzej na ten temat zob. A. Bogusławski, *Knowledge, Truth, Belief: on Semantic Features of the Gnosiological Vocabulary* (maszynopis).

<sup>11</sup> Zob. sposób rozumienia motywacji przez A. Bogusławskiego (*Właściwości pragmatyczne wyrażeń równoznacznych*. „Pamiętnik Literacki” 1973, s. 129) w odniesieniu do płaszczyzny użycia wyrażeń: „Motywacja jako zależność o charakterze celowościowym musi polegać na tym, że czynnikiem decydującym o użyciu wyrażenia jest nastawienie nadawcy na określony stan rzeczy”.

<sup>12</sup> O pojęciu wyboru zob. M. Grochowski, *Charakterystyka semantyczna wyrażeń wolitywnych*. „Polonica” 1978, s. 109.

nia podane są według kolejności zgodnej z wielkością obiektów będących ich desygnatami.

Największymi pod względem zaludnienia województwami w Polsce są: katowickie, warszawskie, gdańskie, poznańskie, krakowskie.

Do najdłuższych polskich rzek należą: Wisła, Odra, Warta, Bug, Narew, San.

Kolejność wyliczanych wyrażeń odpowiadająca chronologii odcinków lub punktów temporalnych jest powszechnie stosowaną konwencją np. w tekstach ogłoszeń:

W dniu 1 stycznia 1980 na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

o godz. 9.00 — lek. med. Jana Kowalskiego na temat: [...]

o godz. 10.00 — lek. med. Jana Kwiatkowskiego na temat: [...]

o godz. 11.00 — lek. med. Jana Nowakowskiego na temat: [...]

o godz. 12.00 — lek. med. Jana Wiśniewskiego na temat: [...]

Sekretariat Studium Zaocznego czynny w poniedziałki, środy, piątki w godz. 9—13.

Atrakcyjne wycieczki „Orbisu” do Bułgarii i Jugosławii — w kwietniu, maju, październiku i listopadzie po zniżonych cenach.

Kolejność członów wyliczenia może zależeć od parametrów sytuacji komunikacyjnej, a zatem m. in. od tego, kto wylicza, co jest przedmiotem wyliczania, kto jest odbiorcą tej czynności. W każdej sytuacji obowiązują określone reguły zachowania (konwencje). Jeżeli np. uczestnik jakiegoś spotkania, chcąc poinformować kogoś o osobach, które brały udział w owym spotkaniu, wylicza ich nazwiska (imiona), to normy zachowania nakazują wymienienie siebie na ostatnim miejscu. Jeżeli np. otwierając zebranie wita się przybyłych na nie gości oficjalnych, to obowiązuje wymienienie ich nazwisk w kolejności, jaką przewiduje protokół dyplomatyczny. Zasada ta odnosi się do wszelkich (także formułowanych bezosobowo) komunikatów oficjalnych podawanych przez środki masowego przekazu. Oto fragment takiego komunikatu („Express Wieczorny” 1977, nr 286, s. 5):

W Pałacu Krasińskich odbyła się uroczystość wręczenia Bibliotece Narodowej Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. [...] Na uroczystości obecni byli: sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Kar-koszka, sekretarz KW PZPR Jolanta Matuszewicz, z-ca kierownika Wydz. Kultury KC PZPR Józef Trzciniński, I wiceprezydent miasta stołecznego Warszawy Stanisław Bielecki oraz przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Jeżeli odbiorca jakiegoś tekstu zawierającego wyliczenie jest zarazem jedną z tych osób, których nazwiska są wyliczane, to nadawca może, kierując się zasadami grzeczności (czy szacunku) wymienić nazwisko odbiorcy na pierwszym miejscu.

Wybór kolejności członów wyliczenia może wynikać z właściwych mówiącemu przekonań o określonej hierarchii desygnatów pewnych członów względem desygnatów innych członów w danym zbiorze elementów. Opinia, że dane przekonanie ma charakter ponadindywidualny, należy

do sfery przypuszczeń; w jakim stopniu jest powszechnie podzielane, ustalić się nie da. Można jednak sądzić, że kolejność wyliczanych elementów stanowi często odzwierciedlenie hierarchii ich ważności w danym ciągu wyliczeniowym (np. w tekstach ogłoszeń). Jeżeli np. jakieś przedsiębiorstwo ogłasza informację o zatrudnieniu pracowników w określonych zawodach i równocześnie komunikuje, że zapewni pracownikom: zakwaterowanie w hotelu robotniczym, posiłki regeneracyjne, umundurowanie, możliwość korzystania z placówek kulturalnych, to należy przypuszczać, iż nadawca takiego komunikatu jest przekonany, że dla jego potencjalnych odbiorców zakwaterowanie jest ważniejszą sprawą niż możliwość korzystania z placówek kulturalnych. Podobna jest, jak się wydaje, motywacja kolejności członów wyliczenia w tekstach ogłoszeń np. o kursach szkoleniowych; teksty takie zawierają często sformułowania tego typu:

Kandydaci winni się zgłosić z następującymi dokumentami: dowodem osobistym, legitymacją ubezpieczeniową, opinią z miejsca pracy, świadectwem szkolnym.

Sąd nadawcy dotyczący rangi dokumentów skłania go do wymienienia dowodu osobistego na pierwszym miejscu. Przekonanie nadawcy dotyczące hierarchii potrzeb odbiorcy znajduje też wyraz np. w spisie telefonów usługowych zamieszczonym w książkach telefonicznych czy kalendarzach. A zatem „biuro numerów”, nie zaś np. „informacja o wynikach losowań gier liczbowych”, jest wymienione zwykle na pierwszym miejscu, „centrala międzymiastowa” czy „zegarynka” jest zazwyczaj podana przed „nadawaniem telegramów” czy „zamawianiem taksówek”.

O wyborze kolejności członów wyliczenia może decydować także szereg innych czynników, nie związanych ani z konwencjami społecznymi, ani z indywidualnymi przekonaniem mówiących.

Istotną rolę odgrywają tu z pewnością czynniki stylistyczne i prozodyczne. Osobnych rozważań wymagają problemy intonacji ciągu wyliczeniowego, akcentu, struktury rytmicznej wyliczenia<sup>13</sup>.

### 3. Leksykalne sygnały wyliczenia

3.0. Fakt, że tekst zawiera wyliczenie, nie implikuje użycia żadnych określonych jednostek leksykalnych ani w kontekście poprzedzającym człony wyliczenia, ani też w kontekście po nich następującym. Występowanie niektórych jednostek leksykalnych w kontekście wyliczenia

<sup>13</sup> Problem fonetycznej i rytmicznej motywacji kolejności współrzędnych członów wypowiedzi w językach indoeuropejskich omawia Bednarczuk (*op. cit.*, s. 24—28). Przedmiotem jego badań są głównie ustabilizowane (idiomatyczne) jednostki typu polskich „szuru-buru”, „ecie-pecie”, „Warmia i Mazury”, „wóz albo przewóz”, a nie doraźnie tworzone połączenia.



jest natomiast jedną z charakterystycznych cech ich sposobu użycia, chociaż samo przez się nie implikuje syntaktycznego stosunku wyliczenia między wyrażeniami. Innymi słowy: nie ma, jak się wydaje, takich jednostek leksykalnych, których związek z wyliczeniem byłby oparty na implikacji. Wstępnym opisem objęte są tu wybrane przykładowo jednostki często występujące w kontekście wyliczenia.

Wyrażenia takie, jak np. „mianowicie”, „jednym słowem”, „to znaczy”, „czyli” i inne mają charakter metatekstowy, zwracają uwagę na sam akt mówienia, zawierają komponent semantyczny „mówię”, należący także do struktury wyliczenia (zob. § 1). Anna Wierzbicka traktuje wymienione przykładowo jednostki jako „metatekstowe operatory [...] ustalające ekwiwalencje lub *quasi*-ekwiwalencje wewnątrz tekstu” i proponuje dla nich następujące eksplikacje:

mianowicie	= powiem, jakie: —
następujące	= powiem, jakie: —
ozn., tj., czyli	= powiem to samo inaczej: —
np.	= powiem (podam) przykład: —
	(= powiem jedną taką rzecz po to, żebyś rozumiał, o jakich rzeczach myślę) <sup>14</sup> .

Przedstawiana niżej wstępna analiza wyrażeń należących do kontekstu wyliczenia stanowi rozszerzenie propozycji interpretacyjnych Wierzbickiej i zastosowanie ich do opisu problemu wyliczenia.

3.1. Wyraz „mianowicie” występuje przed pierwszym członem wyliczenia, a po wyrażeniu nazywającym zbiór wyliczanych obiektów, np.:

W czasie urlopu zwiedził trzy kraje Europy południowej, mianowicie Jugosławię, Włochy, Grecję. = W czasie urlopu zwiedził trzy kraje Europy południowej, mówię, jakie: Jugosławię, Włochy, Grecję.

„Mówię” jest wspólnym elementem semantycznym wyrażeń „mianowicie” i „wyliczam”, nie każde jednak zdanie zawierające „mianowicie” można eksplikować za pomocą „mówię, jakie”:

Jan pomógł jej bardzo, mianowicie znalazł dla niej posadę. = Jan pomógł jej bardzo, mówię, w jaki sposób: znalazł dla niej posadę.

Jan mieszka w Krakowie od dawna, mianowicie od dwudziestu trzech lat. = Jan mieszka w Krakowie od dawna, mówię dokładnie: od dwudziestu trzech lat.

Sposób użycia wyrazu „mianowicie” sugeruje, że tekst, który po nim nastąpi, będzie stanowić wyjaśniający komentarz mówiącego do tekstu wypowiedzianego wcześniej<sup>15</sup>. Wyliczenie jest, jak się wydaje, jednym z rodzajów takiego komentarza.

<sup>14</sup> A. Wierzbicka, *Metatekst w tekście*. W zbiorze: *O spójności tekstu*. Wrocław 1971. Eksplikacja podana na s. 118 odnosi się do wypadków użycia po „na przykład” jednego wyrażenia, a nie ciągu wyliczeniowego.

<sup>15</sup> Na temat środków stylistycznych uściślających i komentujących wcześniejszą wypowiedź zob. A. Wierzbicka, P. Wierzbicki, *Praktyczna stylistyka*. Warszawa 1968, s. 63—73.

Niemożliwe jest, by wyrażenia następujące po „mianowicie” uogólniały przekazaną wcześniej treść, dewiacyjne są zdania typu:

\*Jan mieszka w Krakowie od dwudziestu trzech lat, mianowicie od dawna.

W związku z tym wykluczone jest użycie wyrazu „mianowicie” po ostatnim członie ciągu wyliczeniowego, a przed uogólnieniem (w opozycji np. do „jednym słowem” — zob. niżej), por. zdanie dewiacyjne:

\*Dyrektor przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki, mianowicie trzy razy w tygodniu.

Przed wyliczeniem są często używane także przymiotniki (tylko w formie liczby mnogiej): „następujące”, „poszczególne”, „podane”, „przytoczone”, „wymienione” (ostatnie trzy także wraz z przysłówkiem „niżej”), np.:

Do zarządu przedstawiono następujących kandydatów: Kowalskiego, Kwiatkowskiego, Wiśniewskiego, Nowaka.

FSO organizuje kursy szkoleniowe dla niżej wymienionych specjalności: elektromechaników, spawaczy, szlifierzy, frezerów, blacharzy.

Przetłumacz na japoński poszczególne idiomy: dała mu kosza, zrobiła z niego balona, psy na nim wieszają.

Dla każdego z podanych niżej wyrazów wyszukaj synonimy: zamek, kosz, zabawa, podróż.

Fakt, że tekst zawiera tego typu przymiotnik, nie implikuje stosunku wyliczenia; np.:

Telegram zawierał następujące słowa: „Przyjeżdżaj natychmiast — Maria”.  
Wymienione podczas wykładu terminy trzeba zapamiętać.

Do grupy jednostek poprzedzających wyliczenie należy ponadto włączyć wyrażenia: „jak”, „takie ...”, „jak”, „kolejno”, „po kolei”, np.:

Marka interesowała dyscypliny przyrodnicze, jak biologia, chemia, geografia. Okrety przywoziły do portu takie towary, jak ryż, kawa, bawełna.

Głos w dyskusji zabierali kolejno: Jan, Piotr, Paweł.

Po kolei odjeżdżały pociągi pośpieszne do Bydgoszczy, Krakowa, Gliwic.

Zdania z wyrażeniami „kolejno”, „po kolei” komunikują ponadto o następstwie czasowym zdarzeń<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Ciąg wyliczeniowy może być poprzedzony przymiotnikiem „między” / „pomiędzy”, który wymaga od następujących po nim rzeczowników formy narzędnika. Zob. M. Szupryczyńska, *Wyrażenia z przymiotkiem „(po)między” przy rzeczownikach typu „związek”, „stosunek”*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika” 1979 (w druku). Po „między” występuje szereg rzeczowników lub jeden rzeczownik w l. mn., jak np. „konieczna jest współpraca między dyrektorem fabryki, przewodniczącym rady zakładowej, przedstawicielem załogi i sekretarzem komórki partyjnej [...]” (Szupryczyńska, op. cit.). „Placówka prowadzi wymianę książek między bibliotekami zakładowymi”. Możliwość użycia po „między” jednego wyrażenia świadczy o nieimplikowaniu wyliczenia przez ten przymiotek.

3.2. Po ostatnim członie wyliczenia mogą pojawić się wyrażenia: „słowem”, „jednym słowem”. Występujące zaś po nich wyrażenia stanowią ogólną charakterystykę zbioru, do którego należą wyliczone obiekty. Wzajemny stosunek treści wyrażen, między którymi występują „słowem”, „jednym słowem”, skłania do przypuszczeń, że wymienione jednostki wprowadzają podsumowanie (konkluzję) wcześniejszej wypowiedzi mówiącego, zawierają więc także element „mówię”:

W poczekalni dentystycznej siedzieli: lekarz, górnik, urzędnik, nauczyciel, hydraulik, jednym słowem, przedstawiciele różnych zawodów. = W poczekalni dentystycznej siedzieli: lekarz, górnik, urzędnik, nauczyciel, hydraulik, powiem krótko (krótko mówiąc): przedstawiciele różnych zawodów.

Maria czytała książki w kolejce, w tramwaju, na przystanku, przy posiłkach, jednym słowem, w każdej sytuacji. = Maria czytała książki w kolejce, w tramwaju, na przystanku, przy posiłku, powiem krótko: w każdej sytuacji.

Wyrażenia „słowem”, „jednym słowem” nie mogą być użyte przed pierwszym członem wyliczenia, co ukazuje zdanie dewiacyjne:

\*Podanie było zredagowane doskonale, jednym słowem przekonywająco, rzeczowo i taktownie.

3.3. Niektóre z wyrażen występujących w kontekście wyliczenia mogą być użyte zarówno przed pierwszym, jak i po ostatnim członie ciągu wyliczeniowego, należą do nich m. in.: „czyli”, „to znaczy”, „to jest”. Oto przykłady:

Wybierz z opowiadania spójniki, przyimki, partykuły, wykrzykniki, czyli nieodmienne części mowy. = Wybierz z opowiadania spójniki, przyimki, partykuły, wykrzykniki, powiem krótko: nieodmienne części mowy.

Jan zna najstarsze stolice europejskie, czyli Rzym i Ateny. = Jan zna najstarsze stolice europejskie, powiem, jakie: Rzym i Ateny.

Na kolacji byli: Maria, Piotr, matka, brat, to znaczy sami domownicy. = Na kolacji byli: Maria, Piotr, matka, brat, powiem krótko: sami domownicy.

Jan czyta codziennie trzy warszawskie gazety, to znaczy „Express Wieczorny”, „Kurier Polski”, „Sztandar Młodych”. = Jan czyta codziennie trzy warszawskie gazety, powiem, jakie: „Express Wieczorny”, „Kurier Polski”, „Sztandar Młodych”.

Możliwości różnych eksplikacji semantycznych zdań z wyrażeniami „czyli”, „to znaczy”, „to jest” są, jak się wydaje, największe w porównaniu z innymi badanymi wyrażeniami należącymi do kontekstu wyliczenia. Świadczyć o tym mogą podane niżej przykładowo sposoby użycia wymienionych wyrażen. Badane jednostki w pewnych kontekstach łączą wyrażenia równoznaczne, a także wyrażenia nierównoznaczne, ale o identycznej referencji, zob.:

Jan był specjalistą w zakresie literaturoznawstwa, czyli nauki o literaturze. = Jan był specjalistą w zakresie literaturoznawstwa, inaczej mówiąc (mówiąc innymi słowami), nauki o literaturze.

Błonica, to znaczy dyfteryt, jest chorobą zakaźną. = Błonica, inaczej mówiąc, dyfteryt, jest chorobą zakaźną.

Jan przyjdzie pojutrze, to jest we środę. = Jan przyjdzie pojutrze, inaczej mówiąc, we środę. Mówiąc „pojutrze”, mam na myśli ten sam dzień, który nazywam „środa”.

Jan dostał list od Marii, to znaczy od żony Piotra. = Jan dostał list od Marii, inaczej mówiąc, od żony Piotra. Mówiąc „Maria”, mam na myśli tę samą osobę, o której mówię „żona Piotra”.

Omawiane wyrażenia mogą wprowadzać zarówno tekst stanowiący szersze wyjaśnienie tekstu wcześniejszego, jak i tekst zawierający wnioski wynikłe z poprzednich stwierdzeń:

Jan spędził lato w mieście, to znaczy w Krakowie. = Jan spędził lato w mieście, ściślej mówiąc, w Krakowie.

Zobaczyłem jego nazwisko na drzwiach, czyli mieszka tam. = Zobaczyłem jego nazwisko na drzwiach, na podstawie tego mówię: mieszka tam.

Piotr nie podał mu ręki, to znaczy chciał mu dać do zrozumienia, co o nim myśli. = Piotr nie podał mu ręki, na podstawie tego powiem więcej: Piotr chciał mu dać do zrozumienia, co o nim myśli.

Porównanie próbných analiz zdań przykładowych z wyrażeniami „czyli”, „mianowicie”, „jednym słowem” skłania do postawienia hipotezy, że zakresy użyc „mianowicie” i „jednym słowem” są węższe niż „czyli” i że wyrażenia te w każdym użyciu mogą być substytuowane przez „czyli”, ale nie odwrotnie. Użycia wyrażen „mianowicie” i „jednym słowem” wykluczają się wzajemnie.

W grupie wyrażen występujących w kontekście wyliczenia miejsce szczególne zajmują, jak się wydaje, jednostki komunikujące, że wyliczenie jest niezupełne (nie zarejestrowano żadnych wykładników zupełności wyliczenia), należą do nich „na przykład”, „między innymi” — używane przed pierwszym członem wyliczenia, oraz „inni/inne” (tylko w l. mn.), „itd.”, „itp.” — używane po ostatnim członie wyliczenia. Przykłady:

Jan włada biegle kilkoma językami, na przykład francuskim, chińskim, bułgarskim.

W dyskusji udział wzięli: dyrektor, przedstawiciel organizacji związkowej, sekretarz POP i inni.

3.4. Wyrażenia pozostające względem siebie w stosunku wyliczenia mogą być połączone za pomocą pewnych wykładników formalnych (spójników), nie ma jednak takich wykładników, których każde użycie determinowałoby istnienie stosunku wyliczenia między łączonymi przez nie wyrażeniami. Do grupy spójników, które mogą łączyć człony wyliczenia, należą m. in.: „a”, „albo”, „ani”, „bądź”, „i”, „lub”, „oraz”<sup>17</sup>:

W Warszawie jest zimno, a w Toruniu świeci słońce, a w Lublinie pada deszcz, a w Zakopanem mży.

Pójdzie tam Jan albo Piotr, albo Ewa.

Nie śpiewa ani nie tańczy, ani nie ma poczucia rytmu.

Mówi po francusku i gra na fortepianie, i jeździ konno.

<sup>17</sup> Jest to grupa złożona ze znacznie mniejszej liczby elementów niż klasa tzw. spójników wyrażających stosunek współrzędności. Zob. Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*. Warszawa 1963.

Dwa ostatnie człony ciągu wyliczeniowego mogą być połączone za pomocą wyrażen: „nadto”, „ponadto”, „oprócz tego”, „poza tym”, „a także”, „tudzież”, np.:

Na biurku leżały zeszyty, książki, koperty, poza tym spinacze.  
Kupił masło, ser, ponadto chleb.  
W kuchni stoją krzesła, stół, szafa, a także kredens.

Wymienione spójniki mogą być także użyte między wyrażeniami nie pozostającymi względem siebie w stosunku wyliczenia:

Jan sprzedał samochód, a pieniądze dał bratu, a brat je wydał.  
Dziecko pójdzie do żłobka albo będzie je wychowywać babcia.  
Piotr nie czyta podręczników ani ich nawet nie kupuje.  
Obrał jajko ze skorupki i zjadł.  
Obejrzał film, przeczytał poza tym gazetę.  
Przyszedł ponadto Jan.

Ogromna większość spójników języka polskiego nie może łączyć wyrażen, między którymi zachodzi stosunek wyliczenia. Sama obecność wykładników formalnych między członami wyliczenia nie ma wpływu na istotę tej relacji. W fakcie braku wykładników formalnych także nie należy upatrywać żadnej specyficznej własności wyliczenia. Jednym z warunków definicyjnych badanej relacji jest przestawialność jej członów nie powodująca dewiacyjności (syntaktycznej ani semantycznej) wypowiedzi. Warunku tego nie spełnia np. następujący tekst, którego komponentów nie łączą żadne wykładniki formalne:

Czytał książkę, zgasił lampę, zasnął.

Dla porównania — tekst dewiacyjny:

\*Zasnął, zgasił lampę, czytał książkę.

Dewiacja powstaje także w wyniku przestawienia członów połączonych wykładnikami formalnymi w podanych wyżej zdaniach, zob. np.:

\*Brat je wydał, a pieniądze dał bratu, a Jan sprzedał samochód.  
\*Ich nawet nie kupuje, ani Piotr nie czyta podręczników.

Warunek możliwości przestawiania członów wyliczenia nie pozostaje w sprzeczności z tezą, że zawsze musi istnieć określona kolejność wyliczania wyrażen. Kolejność elementów jest sprawą wyboru mówiącego, natomiast rozstrzygnięcie problemu: wypowiedź poprawna czy dewiacyjna (syntaktycznie bądź semantycznie), należy do kwestii stojących ponad wszelkim wyborem, niezależnych od woli mówiącego. Nie można np. do tekstu

\*Zasnął i czytał książkę.

— odnieść w sposób sensowny pytania, czy ktoś chce uznać ten tekst za poprawny czy dewiacyjny. Nie ma natomiast żadnych przeszkód, by

stwierdzić, że ktoś chce wyliczyć pewne wyrażenia w takiej a nie innej kolejności.

#### 4. Uwagi o wyliczeniu w tekście wierszowanym

4.0. Wyliczenie jako kategoria składniowa może stanowić jedną z zasad budowy tekstu artystycznego, w szczególności wierszowanego. Specyficzną właściwością niektórych tekstów wierszowanych jest taka ich kompozycja, że ciąg wyliczeniowy wypełnia cały wiersz lub poszczególne jego strofy, jak np. w utworach T. Różewicza *Mars*, J. Tuwima *Bal w Operze* i *Litania*, S. Grochowiaka *Modlitwa* i *Płonąca żyrafa*. Do typowych przykładów można także zaliczyć strofę 4 wiersza K. I. Gałczyńskiego *Polowanie z sokołami*, w której ciąg wyliczeniowy jest podporządkowany jedynie wyrażeniom otwierającym strofę oraz zamykającym ją (wers pierwszy oraz ostatni):

W dole rzeka;	dla ludzi;
nadzwyczajna;	i dla koni;
triumfalna;	do picia;
niebieska;	i do kąpiel;
szeroka;	dla łódeczek dziecinnych;
rozłożysta;	i dla samobójców otyłych;
odwieczna;	w brzegów biodrach —
nagrzana;	rybitwom
sławna;	kajakom
śmiejąca się;	i żaglom
słodkowodna;	skłonna...
wierzbobrzeżna;	Wisła?
domorska;	

Układ członów wyliczenia i ciągów wyliczeniowych w tekście wierszowanym jest zdeterminowany strukturą wersyfikacyjną. W niniejszym szkicu nie postuluje się istnienia żadnego zestawu reguł podporządkowanych tej ogólnej tezie, jedynie — na podstawie pobieżnych obserwacji zjawiska wyliczenia w wybranych przykładowo wierszach — rejestruje się pewne hipotezy dotyczące sposobu rozmieszczenia członów wyliczenia w wersie oraz ciągu wyliczeniowego w wierszu. Można przypuszczać, że żadnych zasad generalnych i bezwyjątkowych ustalić się nie da. Badania nad problemem wyliczenia należałoby przeprowadzić osobno dla każdego systemu wersyfikacyjnego, z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych gatunków literackich.

4.1. Granica członu wyliczenia jest zazwyczaj zgodna z granicą wersu, tzn. ten sam człon wyliczenia nie jest na ogół rozmieszczony w dwóch kolejnych wersach tak, by wypełniał koniec jednego wersu i początek następnego. Najbardziej oczywistym przykładem takiej zgodności są wypadki, gdy długość członu wyliczenia jest równa długości wersu (jak w cytowanym wyżej fragmencie wiersza Gałczyńskiego).

Omawiana zgodność jest możliwa bez względu na wewnętrzną strukturę składniową członu wyliczenia, tj. niezależnie od tego, czy człon wyliczenia jest wyrazem, frazą czy zdaniem. Oto np. człony wyliczenia w formie zdań we fragmencie wiersza Różewicza *Mars*:

Pokój  
 siedzi w nim rodzina  
 złożona  
 z pięciu albo sześciu osób  
 ktoś czyta książkę  
 ktoś przegląda fotografie  
 ktoś wspomina wojnę  
 ktoś zasypia ktoś wychodzi  
 ktoś umiera w ciszy  
 ktoś pije wodę  
 ktoś łamie chleb

Owej zgodności granic członu wyliczenia i wersu nie przeczą także wypadki, gdy wers zawiera dwa lub więcej pełnych członów, jak np. we fragmencie strofy 8 *Balu w Operze* Tuwima:

Wytrysnęły z brzaskiem dnia — kipiące,  
 Zapienione, robaczywe pieniądze.  
 Z portmonetek, szuflad, kieszeni  
 Do kieszeni, szuflad, portmonetek,  
 Za chleb, za tramwaj, za gazetę,  
 Za lekarstwo, za szpinak, za siennik,

Człon wyliczenia o rozbudowanej strukturze wewnętrznej (mający postać zdania) może wypełniać dwa lub więcej wersów; w takich wypadkach granica członu przebiega w klauzuli drugiego lub następnych wersów, tak jak w dwóch 2-wersowych członach wyliczenia w początkowej części *Litanii* Tuwima (zob. w. 11—12 i 13—14):

Modłę się, Boże, żarliwie,  
 Modłę się, Boże, serdecznie:  
 Za krzywdę upokorzonych,  
 Za drżenie oczekujących,  
 Za wieczny niepowrót zmarłych,  
 Za konających bezsilność,  
 Za smutek niezrozumianych,  
 Za beznadziejnie proszących,  
 Za obrażonych, wyśmianych,  
 Za głupich, złych i maluczkich,  
 Za tych, co biegną zdyszani  
 Do najbliższego doktora,  
 Za tych, co z miasta wracają  
 Z bijącym sercem do domu,  
 Za potrąconych grubiańsko,  
 Za wygwizdanych w teatrze,

Niezgodność granicy członu wyliczenia, zwłaszcza jednosegmentowego,

z granicą wersu, polegająca na „rozbiciu” członu między dwa wersy, jest, jak się wydaje, zjawiskiem rzadkim. Np. w wierszu Gałczyńskiego *Na Nowy Rok pijmy grape-fruitowy sok* granica wersu przebiega wewnątrz członu wyliczenia:

Co do mnie, rady mam najprostsze:  
wstań rano, umyj się, pogimna-  
stykuj, prezencik nabądź siostrze,  
ot, szalik, by nie drżała z zimna.

4.2. Sposób rozmieszczenia ciągu wyliczeniowego w wierszu jest często podporządkowany zasadzie paralelizmu struktury wersów: jeżeli człon wyliczenia jest krótszy od wersu lub równy wersowi, to w kolejnych wersach może powtarzać się ta sama liczba członów. Na taką powtarzalność może mieć wpływ z jednej strony identyczność struktury gramatycznej poszczególnych członów wyliczenia, a z drugiej — ich równosylabiczność. Obie te cechy są charakterystyczne np. dla wiersza Gałczyńskiego *Przemarsz aniołów* (fragment *Koncertu fortepianowego*):

Kołyszymy, pochylamy,  
całujemy, oddalamy —  
aniołowie.

Nastrajamy, poprawiamy,  
otwieramy trudne bramy —  
aniołowie.

Przebaczamy, istniejemy,  
usypiamy, miłujemy —  
aniołowie.

Deszcz pijemy, nic nie jemy,  
kwiaty w lustrach, szafir niemy —  
aniołowie.

W każdym z dwóch pierwszych wersów każdej strofy występują dwa 4-sylabowe człony wyliczenia. Wyjątek stanowi drugi wers strofy 2, zawierający jeden człon 8-sylabowy. Większość członów wyliczenia ma identyczną postać gramatyczną, są one czasownikami w pierwszej osobie l. mn. czasu teraźniejszego.

Powtarzalność tej samej liczby członów wyliczenia w kolejnych wersach cechuje także np. fragmenty cytowanych wierszy — Gałczyńskiego *Polowanie z sokołami* (w. 2—13) i Różewicza *Mars* (w. 5—7, 9—11). Wymienione wersy (nierównosylabiczne) zawierają po jednym członie wyliczenia o tożsamej strukturze gramatycznej: w wierszu Gałczyńskiego człony te mają formę przymiotników, a w wierszu Różewicza są zdaniami (o trójczłonowej budowie). Większość członów wyliczenia w *Litaniu* Tuwima ma długość równą wersowi (np. w. 3—10), ich struktura wewnętrzna jest różna. Natomiast na regularną powtarzalność (po jednym członie w każdym kolejnym wersie) oddziałuje identyczna zewnętrznie postać członów (każdy człon rozpoczyna się przyimkiem „za”).



W wierszu nieregularnym — mimo identyczności formy gramatycznej poszczególnych członów wyliczenia — ich liczba w każdym wersie może być inna. Oto rozmieszczenie przysłówków (dwusylabowych) w stopniu wyższym we fragmencie początkowej strofy wiersza Różewicza *Za przewodnikiem*:

Szybciej  
 więcej  
 prędzej dalej wyżej niżej głębiej  
 szybciej szerzej żyć  
 jeść pić spać  
 kochać  
 żyć dłużej

4.3. Kolejność członów wyliczenia w wierszu (daleka od przypadkowej) wynika z indywidualnych przekonań twórców, stanowi odbicie określonego sposobu widzenia świata. Taka motywacja kolejności członów nie może być jednak poddana żadnym uogólnieniom na podstawie wybranych przykładowo wierszy różnych autorów z różnych epok. O kolejności członów wyliczenia decyduje także struktura wersyfikacyjna tekstu. Oprócz samego faktu delimitacji tekstu na wersy kolejność wyliczenia może być uzależniona od różnych dodatkowych regularności strukturalnych, zwłaszcza rymu.

Występowanie określonego członu wyliczenia w klauzuli, a nie w innej części wersu, można uzasadnić tendencją do utrzymania właściwego danemu wierszowi rymu. Tak we fragmencie strofy 5 *Balu w Operze* Tuwima (w. 1—10):

Na ratuszu bije druga,  
 Na tajniaka tajniak mruga,  
 Na widowni i w sznurowni,  
 I pod dachem, i w kotłowni,  
 I pod sceną, i w bufecie,  
 Na galerii i w klozecie,  
 W kancelarii i w malarni,  
 W garderobach i w palarni,  
 I w dyżurce u strażaka  
 Mruga tajniak na tajniaka...

Fakt umieszczenia np. członu „na galerii” na początku w. 6, a członu „w klozecie” w klauzuli tego wersu, jest motywowany użyciem członu „w bufecie” w klauzuli w. 5.

Analogiczne zjawisko da się zaobserwować we fragmencie *Rozmowy lirycznej* Gałczyńskiego (w. 5—14):

Kocham cię w kapeluszu i w berecie.  
 W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.  
 W bzach i w brzożach, i w malinach, i w klonach.  
 I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.  
 I gdy jajko rozłukujesz ładnie —  
 Nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.

W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.  
 I na końcu ulicy. I na początku.  
 I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.  
 W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.

Np. sposób rozmieszczenia segmentów, zarówno w obrębie wielosegmentowego członu wyliczenia wypełniającego wers 9 utworu, jak i wewnątrz członu w w. 10, jest podyktowany rymem parzystym — w klauzuli wersów występują segmenty „ładnie” — „spadnie”. Z punktu widzenia struktury składniowej dopuszczalne byłoby użycie wyrazu „ładnie” przed „roztlukujesz”, a wyrazu „spadnie” przed wyrazem „łyżka”, zmiana szyku spowodowałaby jednak zakłócenie rymu. Fakt, że w klauzuli w. 12 znajduje się człon „na początku”, jest także umotywowany rymem (do „bez wyjątku”).

Bezpośrednie następstwo niektórych członów wyliczenia w cytowanym fragmencie wiersza Gałczyńskiego pozbawione jest motywacji semantycznej, stanowi — jak się wydaje — specyfikę struktury wierszowej, zwłaszcza wiersza lirycznego. Zaskakujące połączenia: „na szosie i na koncercie” (w. 6), „I gdy pracujesz skupiona. / I gdy jajko roztlukujesz ładnie” (w. 8—9) — chyba niemożliwe byłyby w prozie.

O kolejności członów w wierszu sylabicznym decyduje jego regularny format, a także miejsce średniówki. Tak np. w wierszu Staffa *Sprzecznosc* strofa 1 stanowi w całości ciąg wyliczeniowy:

Lądy dzikiego piękna, morza triumfalne,  
 Lwie pustynie, dziewicze lasy, mleczne drogi,  
 Lodowiska, wulkany, zorze borealne,  
 Bohaterowie, święci, poeci, półbogi.

Niezmienna kolejność różnosylabicznych członów wyliczenia jest zeterminowana formatem 13-zgłoskowca. Dodatkową regularnością stabilizującą układ wyliczenia jest rym przeplatany.

Wpływ zarówno formatu 11-zgłoskowca, jak i miejsca średniówki (po sylabie 5) na uporządkowanie członów wyliczenia jest bardzo wyrazisty we fragmencie wiersza Asnyka *W cichej przystani*:

Z równym spokojem spoglądam na cienie,  
 Które zaćmiły mój obrazek złoty;  
 Widzę noc czarną... trwozę... rozłączenie...  
 Próżne nadzieje, żale i tęsknoty.

Zmiana kolejności członów w wersie 3 tego fragmentu naruszyłaby metrum wiersza: 11 (5 + 6) — każdy z członów ma inną liczbę sylab.

Postawiona w tym artykule hipoteza dotycząca istnienia zależności między wyliczeniem (zwłaszcza — wewnętrzną strukturą ciągu wyliczeniowego) a strukturą wersyfikacyjną wymaga sprawdzenia na podstawie szczegółowych analiz obszernego materiału tekstowego.